Stypendium im. Jerzmanowskich ● Udane Dni Bieżanowa ● Szpital w sądzie
Pamiątki żołnierza niezłomnego ● Rajd do Lwowa ● Lokalne Forum

PL ISSN 1507-6105

tradycja od 1995 r. **nakład 9 000 egz. + www.wiadomoscipodgorze.pl**

WIADOMOŚCI

Egzemplarz bezpłatny
Przekaż dalej!

Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rżąka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód

Nr 6 (245) Rok XXI **Kraków** **czerwiec 2016**

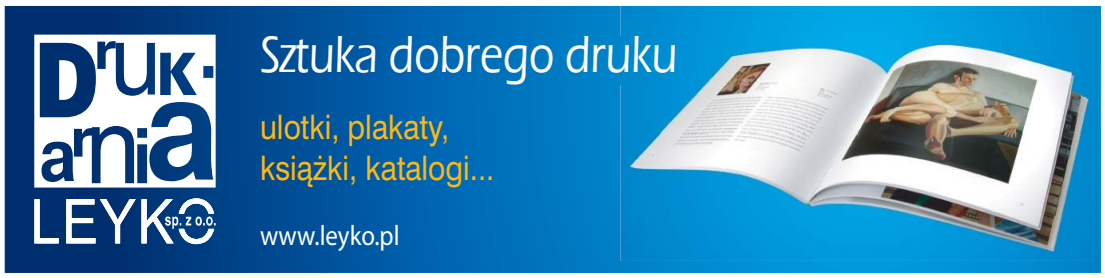

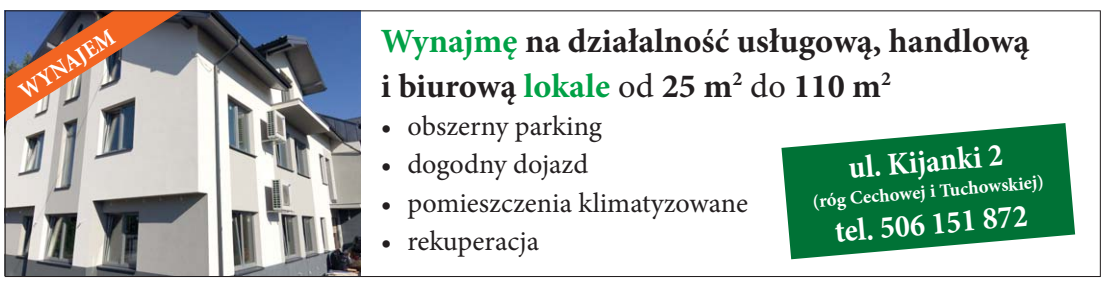

INWESTOWANIE W MŁODYCH

Ponad 5 000 zł wylicytowali organizatorzy zorganizowanej w maju br. aukcji, z której dochód jest przekazywany na rzecz Stypendium Edukacyjnego dla młodzieży z Prokocimia.

Stypendium nosi imię Anny i Erazma Jerzmanowskich. Przyznaje je Kapituła, w skład której wchodzą: parafia Matki Bożej Dobrej Rady, O. Augustianie, Rada Dzielnicy XII, MDK im. K.I.Gałczyńskiego i Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich. Swoje prace na aukcję przekazują znani artyści. *Cd. na str. 3*

XXIII DNI BIEŻANOWA

Kiedy 23 lata temu Stowarzyszenie Rodzin Katolickich z Krakowa - Bieżanowa organizowało I Dni Bieżanowa, członkowie Koła myśleli głównie o dzieciach, także własnych, o stworzeniu dla nich możliwości występów na estradzie, o współzawodnictwie w konkursach i zawodach. To był 1994 rok. Wtedy usłyszałem: „dzieci to urodzeni aktorzy, dzieci na scenie rozkwitają jak kwiaty!" Nie się nie zmieniło, choć to już XXIII święto osiedla, które odbyło się w dniach 21 – 22 maja br.

Integrujemy osiedle wokół estrady budowanej z pomocą Rady Dzielnicy XII. Współtworzą je z SRK, Szkoła Podstawowa nr 124, KS Bieżanowianka, Parafia Narodzenia NMP (pomaga w promocji), Rada Dzielnicy XII, DK Dwór Czeczów. Po raz pierwszy organizatorzy DNI otrzymali tak silne wsparcie młodego pokolenia - bieżanowskich harcerzy. Odmieniło to charakter imprezy, znacząco poszerzyło krąg odbiorców.

Niedzielne obchody rozpoczęła Msza św. w intencji organizatorów i uczestników DNI. Odprawił ją ks. proboszcz Bogdan Markiewicz. Od południa estradę zawojowały dzieci. Trzy samorządowe przedszkola, cztery szkoły podstawowe i jedno gimnazjum przedstawiały generalnie pasje i talenty w tańcu, piosence, poezji. Pięknie tańczyły dziewczęta ćwiczące w DK Dwór Czeczów, były sceniczne pokazy walki. Bieżanowskie Trubadurki

zaprezentowały bardzo dobrze przyjęty program „Krakowskie kwiaciarki". Interesujący poetycki koncert wykonała Maria Krawczyk-Ziółkowska z zespołem „Małe ważne sprawy". Były Nutki Maryjne, Psalmy, Hymn Światowych Dni Młodzieży (Dni Bieżanowa miały hasło „Ważne sprawy 2016").

Nasz klub sportowy 90-letnia Bieżanowianka odradza się. Widać to było na zorganizowanej podczas Dni Bieżanowa prezentacji zawodników, Turnieju Dzikich Drużyn, pokazach Strong Man. Emocje budziły zawody o najsprawniejszego i najsilniejszego Bieżanowianina.

Szczególne podziękowanie za duży wkład pracy i organizacyjny profesjonalizm należy się Jackowi Małkowi – wiceprezesowi Klubu, jego działaczom i zawodnikom życzymy samych sukcesów. Atrakcyjne pokazy są zachętą do uprawiania sportów, także siłowych, od najmłodszych lat. Pięknie zaprezentowała się młodzież z UKS Korona prowadząca zajęcia rekreacyjne dla dzieci z gimnastyki i aerobiku sportowego. Gratulujemy i rodzicom, i trenerce, bieżanowiance Dorocie Dudek. Sobotnie święto to także organizowana przez SRK Msza św. dla Jubilatów 25. i 50. lecia małżeństwa. Mszę św. odprawił i piękną okolicznościową homilię wygłosił opiekun SRK ks. Włodzimierz Kurek. W uroczystości wzięło udział 9 par małżeńskich.

Niedzielny wieczór zakończyły porywające piosenki Anny Jantar w wykonaniu Jagody Grucy. Loteria fantowa, hit wieczoru pomoże dzieciom z ubogich rodzin pojechać na wakacje z Kołem SRK. Dziękujemy sponsorom, Radzie Dzielnicy i innym współorganizatorom, dziękujemy w szczególności p. dyrektor Ewie Kazberuk ze Szkoły Podstawowej nr 124. Dziękujemy za obecność mieszkańcom Bieżanowa i Dzielnicy!

Stanisław Kumon
Zdjęcia: Łukasz Potaczek

Czy budowa nowego szpitala w Prokocimiu może zostać wstrzymana?

16 maja br. RMF24 podało (fragmenty):

(...) Inwestycja warta ponad 1,2 mld zł może powstawać z naruszeniem praw autorskich. Architekci, którzy zaprojektowali kompleks budynków, podejrzewają, że Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego - które buduje szpital - dokonuje zmian w projekcie bez zgody autorów.

Wszystko zaczęło się od uroczystości wmurowania kamienia węgielnego pod nowe budynki szpitala. Na uroczystość nie zostali zaproszeni architekci. - *Kiedy wreszcie udało nam się tam wejść, ku naszemu zdziwieniu zobaczyliśmy, że nasz projekt został zmieniony, albo nie zawiera tych elementów, które powinny się znaleźć w naszym projekcie* - mówi RMF FM Marcin Ćwik jeden z autorów projektu. - *Oprócz tego - według naszych informacji - do nowej siedziby szpitala ma zostać przeniesione Centrum Urazowe. Tego nie ma jednak w projekcie. Mieliśmy za zadanie wyłączyć ten budynek. Nie projektować go, nie uzyskiwać pozwolenia na budowę* - podkreśla Krzysztof Fornagiel, drugi z projektantów. W rozmowie z poniedziałkową „Gazetą Krakowską" dodaje: - *Inne jest wszystko: okna, drzwi, cała bryła budynku. To całkiem inny projekt niż ten, na który zostało wydane pozwolenie na budowę i na który Ministerstwo Zdrowia dało pieniądze* - tłumaczy.

Prawa majątkowe zostały przeniesione na zamawiającego projekt, ale to cały czas do architektów z firmy Promedicon należy prawo do tzw. nadzorów autorskich - czyli kontrolowania, czy inwestycja powstaje zgodnie z projektem. Jak sami mówią - uczelnia utrudnia im taką kontrolę, a tego typu nieprawidłowości mogą skutkować wstrzymaniem budowy.

(…) Przed krakowskim sądem w poniedziałek rozpoczął się proces w sprawie niewpuszczenia architektów na budowę. Twierdzą oni, że mają prawo wejść na teren inwestycji, żeby móc przeprowadzić tzw. nadzory autorskie. Chodzi o kontrolę, czy budowa przebiega zgodnie z projektem. Architekci domagają się 10 tys. zł zadośćuczynienia za niewpuszczenie ich na budowę. Pełnomocnicy uczelni chcą natomiast oddalenia powództwa, które uważają za bezzasadne (…).

Szkoła... zanieczyszcza Drwinkę

Fragment materiału z „Dziennika Polskiego"z 19.05.16 r. z interwencją radnej Grażyny Fijałkowskiej:

„Za zanieczyszczanie potoku grozi mandat, który wynosi tylko 500 zł. Straty, które z tego powodu poniosło środowisko, mogą być jednak poważne. Ścieki komunalne zabijają wszystkie organizmy żywe. Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska zajął się sprawą szkoły przy ul. Żabiej 20 w Krakowie, która zamiast do kanalizacji odprowadza ścieki z toalet i stołówki wprost do potoku Drwinka w pobliżu zabytkowego parku Jerzmanowskich. - To pierwszy znany mi przypadek, aby szkoła, której celem jest m.in. edukacja ekologiczna dzieci, odprowadzała ścieki do wody - mówi Paweł Ciećko, wojewódzki inspektor ochrony środowiska w Krakowie. Sprawa wyszła na jaw po tym, jak krakowska radna Grażyna Fijałkowska wezwała nad potok policję, kiedy woda przybrała w nim kolor czerwony. - Myślałam, że płynie tam krew - mówi radna. Okazało się jednak, że to ścieki z mieszczącego się w pobliżu gimnazjum i szkoły podstawowej. Nikt nie wie dokładnie, od ilu lat trwa ten proceder i jak do niego doszło. - Prawdopodobnie w czasie remontu ktoś przez pomyłkę podpiął kanalizację ściekową do deszczowej - mówi Robert Żurek, rzecznik Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie. Mieszkańcy od lat skarżą się, że z potoku Drwinka wydobywa się fetor. - Kilka razy zgłaszaliśmy straży miejskiej, że woda jest zatruta. Nikt jednak do tej pory nic z tym nie zrobił - mówi pan Ryszard, który ma dom w pobliżu Drwinki".

Os. Złocień bez chodnika

Czy to nie dziwne, że jedyna droga dojazdowa do osiedla Złocień - ul. Agatowa jest w dalszym ciągu bez chodnika? Trochę wstyd, zwłaszcza, że jest to osiedle w najbliższym sąsiedztwie ze ŚDM.

Pozdrawiam,
Sabina Dziedzic

Mieszkańcy na „łąkach"

Między dwoma osiedlami na tak zwanych przez mieszkańców ,'łąkach'' z bardzo wielkim trudem są przeprowadzane różnego rodzaju roboty budowlane. Niedawno na drzewach pojawiły się domki dla ptaków i pomimo pobliskich prac deweloperskich ptakom spodobała się okolica domków i zaczęły w nich zamieszkiwać. Zrobiłem parę zdjęć i chciałbym, żebyście na ostatniej stronie umieścili moje prace. Można je w pełni zobaczyć na www.zdjecia.interia.pl/galeria,gcsi

Z poważaniem,
K. Graczyński
[zmiany i skróty od red.]

Parkowanie przy Nowosądeckiej

Chciałbym zwrócić uwagę Szanownej Redakcji na problem parkowania samochodów przy domach wzdłuż Nowosądeckiej (naprzeciwko przychodni Białoruska) Po 40 latach od budowy doczekaliśmy się w końcu remontu tej ulicy, powstał również nowy asfaltowy chodnik, na poboczu położono nowe płyty. Codziennie do tej przychodni chodzą ludzie starsi, którym ciężko było utrzymać równowagę na zdewastowanym chodniku. Tylko jak długo wytrzyma nowy, jeśli rozjeżdżają go codziennie samochody, należy chyba podjąć jakieś kroki, najlepiej byłoby postawić na całym odcinku bariery oddzielające ulicę i chodnik, dodatkowo znaki zakazujące zatrzymywania i postoju na ulicy.

Wspomniane miejsce jest na mapie Google, jeszcze sprzed remontu, widać wyraźnie zanik chodnika i trawy na poboczu.

Nie wiem, jak ktoś mógł wydać decyzję o budowie tych domów, gdy nie zapewniono bezpiecznego wjazdu, inna kwestia, że mieszkańcy tych domów są zbyt wygodni, aby korzystać z blisko położonego parkingu poniżej (od strony przychodni).

Z poważaniem,
[imię i nazwisko do wiadomości redakcji]

Forty i słowo „Galicja" - to uznanie dla austriackiego zaborcy

Panie Redaktorze. „Wiadomości" jak zawsze ciekawe i barwne. Dziękuję za nie.

Korzystając z okazji chciałbym wyrazić moje poparcie dla stanowiska zawartego w liście jednego z czytelników na temat promowania słowa „Galicja". Jest to nazwa dla określenia części imperium Habsburgów obejmującego ziemie polskie. Nie jest właściwe wracanie do sentymentów z czasów zaborów często przez ludzi młodych, bo już niewielu pamięta zabory. Nie doświadczyli oni tragizmu sytuacji Polaków żyjących pod zaborami, a teraz nadużywają słowa „Galicja, galicyjski" - wyrażając tym samym uznanie dla naszych wrogów. Podobnie boli mnie to, że władze Polski, a zwłaszcza samorządu krakowskiego tak pieczołowicie odnawiają stare forty, a przynajmniej ubolewają, że nie ma pieniędzy na dobre ich odnowienie i utrzymanie. Przecież to jest materialny dowód naszej klęski narodowej! Remont fortów za pieniądze podatników i z innych funduszy powinno być ostatnią sprawą do załatwienia w zakresie ochrony zabytków. Forty powinny pozostać w „ruinie", pozostawione własnemu losowi. Osobiście chętnie widziałbym je rozebrane. Ewentualnie mógłbym się zgodzić na to, aby Austria remontowała je za własne pieniądze. Serce krwawi, jak patrzę na zamek w Ojcowie chylący się do całkowitego rozpadu. A cała energia „ochroniarzy" zabytków skierowana jest na kolejne pacykowanie krakowskich kamienic i odnowę fortów. Krakowskie zabytki błyszczą, a wokół może być pustynia? Ostatnimi wielkimi działaczami, którzy dbali o historię zabytków całej Polski to profesorowie: Stanisław Lorentz, Alfred Majewski i Jerzy Szablowski. Dzięki nim została uratowana Pieskowa Skała. Zamku w Ojcowie nie zdążyli odnowić, a może im nie dano?

Serdecznie pozdrawiam
Tadeusz Stanowski

Promowanie młodych talentów z Prokocimia

Cd. ze str. 1

Ponad 5 000 zł wylicytowali organizatorzy zorganizowanej w maju br. aukcji, z której dochód jest przekazywany na rzecz Stypendium Edukacyjnego dla uzdolnionej młodzieży z Prokocimia. Reprezentująca kapitułę Stypendium Teresa Grzybowska, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury im. K. I. Gałczyńskiego wyjaśnia, że to główne źródło pozyskiwania środków na przyznawane co roku stypendia wręczane uzdolnionej młodzieży od 2011 r.

Pomysł

Zapytana o genezę projektu moja rozmówczyni tłumaczy: - *Jest to stypendium, na którego środki są zbierane przez społeczność prokocimską. Co istotne, nosi ono imię Anny i Erazma Jerzmanowskich. Przyznającej stypendia Kapitule, w skład której wchodzą: parafia Matki Bożej Dobrej Rady, O. Augustianie, Rada Dzielnicy XII, MDK i Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, bardzo zależy na kultywowaniu i upamiętnianiu Erazma Jerzmanowskiego.*

Dyrektor Teresa Grzybowska przypomina, że był to człowiek, który nie tylko wierzył w pozytywistyczne ideały, ale je świadomie wcielał w życie. – *Dla Erazma Jerzmanowskiego kwestia edukacji była bardzo ważna* – podkreśla i wyjaśnia: - *On sam czynił starania, żeby wiejskie dzieci z Prokocimia mogły się uczyć, fundował im stypendia, a najzdolniejszych wysyłał do szkół, aby mogły zdobyć wykształcenie, które, miał taką nadzieję, zostanie spożytkowane dla dobra społeczeństwa.*

Pomysłodawcą stypendium był augustianin, o. Jan Emil Biernat oraz radna miasta i Dzielnicy XII Grażyna Fijałkowska. Jak wspomina moja rozmówczyni, o. Jan był osobą, która integrowała lokalną społeczność. Wspomagał i Towarzystwo Przyjaciół Prokocimia, i MDK, i KS Prokocim. Współpracował też z Radą Dzielnicy XII i angażował się w realizację lokalnych projektów na rzecz Prokocimia. - *Podczas jednego z wielu spotkań, które sam inicjował, ojciec Jan wrzucił pomysł stypendium, a ja z racji tego, że pracujemy z dziećmi i z młodzieżą, podchwyciłam temat* – opowiada dyrektor Grzybowska.

Aukcja

Fundusze na stypendium są pozyskiwane w trakcie organizowanej co roku aukcji prac plastycznych, na które przekazują swe dzieła zarówno znani twórcy, jak również uczestnicy warsztatów plastycznych prowadzonych przez MDK. Pod kierunkiem prowadzących zajęcia plastyczne pań: Joanna Żmudy, Marii Guzik i Lidii Muchy dzieci przygotowują prace, które są wystawiane na aukcji. I pomimo, iż nie są one drogie (ich cena rozpoczyna się od 20 zł), to dzięki temu, że jest ich wiele, kwoty pozyskane z ich sprzedaży są znaczne.

Na aukcję co roku przeznaczają swe prace tacy twórcy, jak np. prof. Stefan Dousa, rzeźbiarz Tomasz Pałka, rzeźbiarka Małgorzata Swolkień, malarka Łucja Kłańska-Kanarek czy malująca od lat Grażyna Fijałkowska. Teresa Grzybowska podkreśla: - *Grażyna Fijałkowska nie tylko przekazuje swoje obrazy na ten cel, ale przede wszystkim pozyskuje prace twórców. Jest w tym tak konsekwentna i tak przekonująca, że można być pewnym, iż na aukcji nie zabraknie cennych, wartych zakupu prac.*

Beneficjenci

Stypendia mogą otrzymać gimnazjaliści i uczniowie szkół ponadgimnazjalnych, którzy mieszkają w Prokocimiu. Bardzo ważnym, podstawowym kryterium są ich wyniki w nauce, a ponadto zaangażowanie w prace na rzecz społeczności lokalnej i działalność charytatywna. Istotne, chociaż nie najważniejsze, są sukcesy osiągane w konkursach i olimpiadach. W tym roku zostało złożonych 8 wniosków o stypendia, które będą w sposób uroczysty wręczone w czasie czerwcowych Dni Prokocimia.

Gdy pytam, dlaczego warto się angażować w taki projekt, dlaczego należy go wspierać, dyrektor Grzybowska wyjaśnia: - *Mówi się, że trzeba całej wioski, żeby wychować jednego człowieka. Dla mnie, nauczyciela to jest sprawa oczywista, że należy wspierać młode talenty, wspierać osoby, które równocześnie wykazują się prospołecznymi postawami. Myślę, że jeśli takich ludzi będzie przybywać, to nasze społeczeństwo będzie zyskiwało obywatelski charakter. A ponadto w dzisiejszym świecie, w którym brakuje autorytetów, tacy bohaterowie, jak Jerzmanowski aż proszą się o przypomnienie i upowszechnienie.*

Maria Fortuna-Sudor
Fot. archiwum MDK im. K.I. Gałczyńskiego

Laureaci Stypendium:

- **Krystian Figiel, 2011**
- **Michalina Sarba, Anna Siedlecka, 2012**
- **Dominika Gajewska, Jan Jelonek, 2013**
- **Ewa Sobczyk, Maria Wąsowicz, 2014**
- **Kinga Kmiecik, Michał Jastrzębski, 2015**
- **Łukasz Leon Pawlikowski, Natalia Konieczna, Agata Prusak, 2016**

Od redaktora:

Wydaje mi się, że idea Stypendium Edukacyjnego dla młodych talentów z Prokocimia jest zdecydowanie bliższa ideałów Erazma Jerzmanowskiego, wielkiego fundatora polskiego Nobla, czyli reaktywowanej Nagrody im. Erazma i Anny Jerzmanowskich, wręczanej corocznie ma Wawelu. Kapituła tej drugiej, mimo że umocowana przy Polskiej Akademii Umiejętności, została zdominowana przez aktualnego fundatora Nagrody w wysokości 100 tys. zł, czyli władze Sejmiku Województwa Małopolskiego sprawowanej przez PO-PSL. Stąd moim zdaniem coraz więcej laureatów nominowanych po linii znajomości partyjnej, a na pewno poprawności politycznej. Jest plejada wielu polskich odkrywców, literatów, naukowców i społeczników – którzy być może uzyskaliby uznanie w oczach Patrona, który w swoim testamencie postawił konkretne warunki. Wygląda na to, jakby o nich zupełnie zapomniano albo opacznie interpretowano. Przypomnę, że przedwojennymi laureatami byli m.in. kardynał Adama Sapieha, Henryk Sienkiewicz czy Ignacy Paderewski. Czy współczesna Kapituła zauważy kiedyś Elżbietę Cherezińską, autorkę arcypolskich powieści historycznych, Ewę Błaszczyk z heroiczną z fundacją Akogo czy polskich wynalazców metody produkcji rewolucyjnego grafenu?

Może Kapituła polskiego Nobla przekaże corocznie 5% nagrody, czyli 5 tys. zł, aby oprócz charytatywnej aukcji sztuki na rzecz Stypendium dodać jeszcze stałą dotację. Byłby to z pewnością gest na miarę Erazma Jerzmanowskiego.

Jarosław Kajdański

Pod patronatem medialnym „Wiadomości"

Udział w wyścigu przyjaźni

Nazywam się Grzegorz Kozielec. Jestem licencjonowanym zawodnikiem trenującym kolarstwo szosowe, jeżdżę w WLKS Krakus Swoszowice w kategorii U-23 (młodzieżowiec).

W trenowanie wkładam bardzo dużo pracy, począwszy od treningu, aż po dietę i odpoczynek. Całe swoje życie podporządkowałem kolarstwu. Moim celem jest dostanie się do zawodowej ekipy kolarskiej. Wszystkie swoje środki przeznaczam na rozwój. Inwestuję w sprzęt, dietę, trenera i wyścigi. Moje minimum to start w 20 wyścigach rocznie. W tym roku również walczę o wyniki.

Chciałbym pokazać wszystkim „niedowiarkom", że jak się czegoś w życiu pragnie, to jesteśmy w stanie to osiągnąć. Nieważne, w jakim momencie czy wieku życia zaczniemy. Trzeba mieć pomysł na siebie. Ja ten pomysł znalazłem. Wszystko się zaczęło od wystartowania w maratonie MTB w 2010 roku – na rowerach górskich na krakowskich Błoniach. Gdy przesiadłem się z przed komputera na mojego „rumaka", to narodził się pomysł, że bardzo chciałbym jeździć w zawodowym peletonie. Bardzo chciałbym spełnić to marzenie poprzez setki wyrzeczeń i ciężką pracę. Aby jeździć na wyścigi, przez które jestem bogatszy o nowe doświadczenia, ciężko pracuję, by zarobić pieniądze, m.in. na wyjazdy, eksploatacje sprzętu, etc.

Dzięki uprawianemu sportowi stałem się sumienny, systematyczny, konsekwentny w tym co robię. Uprawianie sportu wzmocniło mój charakter. Co zaowocowało w życiu prywatnym, czy to w szkole, na uczelni, w pracy. Nie ma dnia, bym opuścił zaplanowany trening. Chciałbym Was poprosić o pomoc. Każda Wasza złotówka przybliża mnie do realizacji celu.

Cel

Celem projektu jest zebranie kwoty pieniężnej, która umożliwiłaby mi start w wyścigu kolarskim rangi UCI: „Przyjaźni Polsko - Ukraińskiej" w dniach od 14.06.2016 - 18.06.2016 roku, składającym się z sześciu etapów.

Etapy wyścigu

I etap: Lwów - Lwów - 150 km; II etap: Lwów - Rawa Ruska 145 km; II etap: Zamość - Zamość - 159 km; IV etap: Żdanów - Żdanów 12 km (indywidualna jazda na czas); V etap: Zamość - Zamość - 144 km; VI etap - Zamość - 82,5 km - wyścig uliczny ulicami miasta Zamościa.

www.polakpotrafi.pl/projekt/wyscig-przyjazni-2016

Portal dla Swoszowic

Swoszowicki Portal Informacyjny, znajdujący się na stronie www.swoszowice.org.pl, jest inicjatywą społeczną, mającą na celu integrację mieszkańców osiedla Swoszowice i pozostałych osiedli peryferyjnych wchodzących w skład Dzielnicy X Swoszowice.

Portal jest miejscem, w którym publikowane są wiadomości dotyczące bieżących spraw mieszkańców, jak również ukazującym historię, tradycję i piękno Swoszowic.

„Liczymy na mieszkańców naszych osiedli. Każdy z Was może do nas przesyłać swoje artykuły, zdjęcia, pomysły i opinie na adres: kontakt@swoszowice.org.pl. Swoszowicki Portal Informacyjny jest dla nas wszystkich miejscem spotkania i rozmowy" - mówi Elżbieta Ćwik, Redaktor Naczelna SPI.

Portal w założeniu nie jest projektem komercyjnym, a ewentualne wpływy z reklam są przeznaczone na jego bieżące koszty funkcjonowania i rozwój.

Od redakcji:

Elżbieta Ćwik jest od lat dziennikarką „Wiadomości". Tym bardziej gratulujemy jej pomysłu, jednocześnie informujemy, że nasza redakcja nawiązała partnerską współpracę z SPI.

Sygnały

● Na ulicy Kordiana Bocznej zrobił się plac budowy – sygnalizuje mieszkaniec. – A przecież ta uliczka została niedawno wyremontowana. Zgłaszałem problem do Straży Miejskiej, porobiłem zdjęcia, załączam m.in. baner reklamowy, że „Kordiana to zacisze", można się gorzko uśmiać. Oprócz samochodów budowy, wjeżdża dostawa do przeniesionego kiosku Awiteksu. Kiedy to się skończy i kto naprawi szkody? – pyta mieszkaniec i dodaje: – Swoją drogą przydałoby się ustawić tam odpowiednie znaki, m.in. taki, że to jest ślepa uliczka, bo czasem zapuszczają się tam niezorientowani kierowcy. – Podobno kiosk zniknie już w wakacje, bo piekarnia znajdzie swoje lokum w wybudowanym bloku.

● Wolontariat Parku Rzecznego Drwinki, wspierany przez radnych dzielnicy XI oraz dzięki publikacji medialnej nie dopuścił do sprzedaży działki gminnej u zbiegu ulicy Bochenka i Łużyckiej. Zdecydowała o tym jednogłośnie Rada Miasta, odrzucając projekt władz. Miejsce to nadawałoby się na skwer, z placem zabaw i siłownią, albo gminnym parkingiem, gdy wokół ich brak, a po zakorkowanej samochodami ulicy Bochenka jeździ się wahadłowo.

● Rozpoczęcie budowy chodnika łączącego ul. Bochenka i Podedworze, dzięki temu będzie to bezpieczna droga do szkoły na os. Piaski Nowe.

● W rogu parkingu powyżej nowej wiaty przystankowej, w pobliżu pawilonu przy ul. Wysłouchów/Bojki, jest studzienka, z której wybija woda. Wartki strumień spływa po skarpie wraz z błotem i zalewa przystanek – zgłasza mieszkanka Kurdwanowa. Okazało się, że teren jest w zarządzie SM „Kurdwanów Nowy", której służby techniczne szybko i sprawie uszczelniły studzienkę, więc problemu już być nie powinno.

● Na zdjęciach gruntowne prace przy wymianie chodników na ul. Wysłouchów. Radni dzielnicy starają się, aby rozszerzono je także do wyjazdu z ul. Tuchowskiej, gdzie przy przejściu w okolicy przychodni nie ma ani chodnika, ani krawężnika.

● Kończy się uciążliwy remont jezdni i chodników na ul. Nowosądeckiej. Na zdjęciach stan chodnika przed remontem oraz sprzęt przy naprawie nawierzchni.

● Wspólnota os. Pod Dębami przy Parku Duchackim wystąpiła o... usunięcie uschniętego drzewa. Wkrótce będzie to os. „Po Dębach" – komentują mieszkańcy.

● Na Kozłówce zwrócono się z apelem do mieszkańców, aby nie dokarmiano gołębi, które przenoszą wiele chorób, a do takiej „współpracy wpraszają się" także szczury.

● Mieszkańcy ul. Łużyckiej wywalczyli przeniesienie przystanku autobusu linii 107 w okolice stacji paliwowej.

● Coraz więcej kontrapasów dla rowerzystów na naszych jezdniach. Na zdjęciu przykład z ul. Merkuriusza Polskiego w Swoszowicach.

● Na przystankach komunikacji miejskiej przy Sanktuarium w Łagiewnikach zbudowano przejścia podziemne, pochylnie dla osób na wózkach, słowem udogodnienia cywilizacyjne, które nie są żadnym luksusem. – Miastu pewnie chodzi głównie o zrobienie dobrego wrażenia przed Światowymi Dniami Młodzieży, a proszę zobaczyć chodnik po wyjściu z ZUS-u na Zakopiańskiej – komentuje mieszkaniec Łagiewnik.

CZEKAMY NA SYGNAŁY I ZDJĘCIA:
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

NZOZ „Spółka Lekarska Na Kozłówce"
ul. Na Kozłowce 29, tel. 12 658 16 11, 12 658 89 01
Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ:
OKULISTA, DIABETOLOG, PSYCHOLOG, LOGOPEDA
Wizyty płatne:
KARDIOLOG, DERMATOLOG, PSYCHIATRA, NEUROLOG
ul. Wielicka 76 (k. ul. Dworcowej), tel. 12 265 70 68
Porady bezpłatne, w ramach umowy z NFZ: LEKARZ RODZINNY
Wizyty płatne: DERMATOLOG, NEUROLOG, PSYCHOLOG I PSYCHIATRA DZIECIĘCY

USG
• jama brzuszna
• prostata
• tarczyca
• piersi • naczynia szyjne i kręgowe
• echo serca
12 658 16 11
12 658 89 01

Poradnie Specjalistyczne Cardioclinic
Bochenka 10, Kraków (przed szpitalem)
Tel. 12 357 26 26 wew. 2, tel. 883 304 624
www.cardioclinic.pl e-mail: cardioclinic@carint-scanmed.pl
Oferujemy:
• Konsultacje: kardiolog, elektrokardiolog, psychiatra, psycholog
• Kontrola rozruszników serca i defibrylatorów
• Holter EKG, Holter ciśnieniowy
• Echo serca
• EKG wysiłkowe
CARDIOCLINIC

DELTA
DRUKARNIA CYFROWA
WYDRUKI OD 1 SZTUKI
książki, katalogi, broszury, kalendarze, gazety, czasopisma, foldery, plakaty, ulotki, wizytówki, zaproszenia, naklejki, papiery firmowe, kartki świąteczne, itp.
www.deltaprint.pl
tel. 601 682 500

KSERO
WYDRUKI
WIELKOFORMATOWE
z DWG i PDF
tel. 502 34 86 84
BINDOWANIE
w twardej oprawie
PIECZĄTKI
WIZYTÓWKI
LAMINOWANIE
DORABIANIE KLUCZY
os. Kurdwanów Nowy
ul. Witosa 39
(koło poczty)

ARCUS
CENTRUM MEDYCZNO-REHABILTACYJNE
mgr fizjoterapii Przemysław Bednarczyk
Kurdwanów
ul. Wysłouchów 51
601 95 65 25
Jesteś w dobrych rękach!
REHABILITACJA
GABINETY MEDYCZNE
www.arcus.strefa.pl

PRZEGRYWANIE NA DVD
z nośników:
• VHS • VHS-C • SVHS • SVHS-C •
• Video8 • Hi8 • Digital8 • miniDV •
★ DVD oraz miniDVD ★
★ przegrywamy stare filmy celuloidowe 8 mm, super 8 mm i 16 mm oraz inne usługi video i audio
SKANOWANIE SLAJDÓW I NEGATYWÓW
możliwy bezpłatny odbiór materiałów od Klienta
LISTA PUNKTÓW PRZYJĘĆ NA:
www.nagrywanie.net.pl
tel. 606 502 502

CITO-TEST
Pracownia Analiz Lekarskich
os. Piaski Nowe, ul. Łużycka 55
(pawilon usługowo-handlowy, I p.)
przyjmowanie materiału do badań
pn.- pt. 7.30 - 13.00
wydawanie wyników
pn.- pt. 18.00 - 19.00
tel. 12 657 54 40, 606 957 723
● Bezbolesne i bezstresowe pobieranie krwi z palca.
● Pełny zakres badań krwi, moczu i kału.

Nowy oddział przedszkolny Delfinki

ul. Kijanki 2
Otwarcie w wakacje 2016

Żłobek Delfinki
ZAPISY TRWAJĄ!
ul. Kijanki 2
tel: 728-393-864
zlobek-delfinki@wp.pl
www.zlobek-delfinki.pl
DLA DZIECI OD 6 MIESIĄCA DO 2,5 LAT

Przedszkole Delfinki
Rekrutacja trwa
2016/2017
Oddziały przedszkolne
ul. Przemiarki 23A
ul. Łużycka 73A
tel: 728-393-864
przedszkole-delfinki@wp.pl
www.przedszkole-delfinki.pl

Najszybszy Internet w Krakowie!
- Transfer 300Mb/s!
- Bogate pakiety telewizji HD
- Nagrywarka
- Bezpłatna instalacja!
Pakiety już od 69zł!
Innowacja
Teraz w FunPacku
Telewizja za 0 zł przez 12 miesięcy
Rok TV za darmo z superszybkim światłowodem
Zadzwoń, Zapytaj, Zamów!
504-000-922
Atrakcyjne zniżki dla abonentów sieci ORANGE

PRZEDSZKOLE AKADEMIA KRASNALA
rekrutacja dla dzieci w wieku 2,5-5 lat
ZAPEWNIAMY ZABAWĘ
★ Z MUZYKĄ I TAŃCEM
★ JĘZYKAMI OBCYMI
★ SPORTEM ORAZ PLASTYKĄ
mamy własny OGRÓD
czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7.00 – 17:30
Kraków Łagiewniki, ul. Cegielniana 37
tel. (12) 269-90-00
www.akademiakrasnala.pl

ŻALMAX
www.zalmax.pl
ŻALUZJE
PIONOWE
POZIOME
ROLETKI TEKSTYLNE
Produkcja
Montaż * Serwis
Kraków
ul. Szczęśliwa 10
12 655 74 74

F.H.U.P. ROBIN
NarzedziaWarsztatowe.pl
pon. – pt. 8 – 17, sob. 9 – 13
NARZĘDZIA WARSZTATOWE dla wszystkich
Wola Duchacka, ul. Gromady Grudziąż 14
tel. 12 265 32 30, 12 265 32 31
www.robin.krakow.pl e-mail: robin@robin.krakow.pl

PRALNIA – MAGIEL
• uprawnienia do prania: dla hoteli, restauracji i zakładów pracy
• uprawnienia do prania z barierą higieniczną: dla przychodni i gabinetów lekarskich
• CZYSZCZENIE DYWANÓW TRZEPANIE I TRANSPORT GRATIS
• pranie pościeli z merynosów
PUNKTY PRZYJĘĆ I ODBIORU:
czynne: pon.-pt. 9.00-18.00
sobota 10.00 – 14.00
ul. Nowosądecka 41 A, tel. 12 650 19 00
ul. Bojki 4, tel. 12 654 85 24
ul. Beskidzka 30, tel. 12 655 43 04
ul. Na Kozłówce (przy taxi)
ul. Mitery 16, kom. 518 708 417
ul. Malborska 63, tel. 530 812 886
Zapraszamy klientów indywidualnych
P.W. „SECO" sp. z o.o. ul. Nowosądecka 41 A
tel. 12 650-19-00 www.seco.krakow.pl
czynne od pon do sob: 7⁰⁰ – 20⁰⁰

LiDER
prawdopodobnie NAJTAŃSZE UBEZPIECZENIA w Krakowie
Ubezpieczamy majątek, firmy, życie i zdrowie (OC, AC, NNW, inne) !!!!!
Tylko u nas ubezpieczysz najtaniej, sprawdź nas, zadzwoń i zamów kalkulację !!!!!
SUPER PROMOCJE !!!!!
- Zniżki do 60 % i więcej
- Extra rabaty przy pakietach
- Załatwiamy formalności za klienta
- Dodatkowe zniżki w AC i OC
DO UBEZPIECZENIA PIZZA GRATIS
Wspieramy Fundację Uniwersyteckiego Szpitala Dziecięcego w Krakowie
Agencja Ubezpieczeniowa LIDER
OS. KURDWANÓW, ul. Wysłouchów 3 lok. 2
OS. WOLA DUCHACKA-WSCHÓD, ul. Białoruska 10B (przyziemie)
czynne: pn - pt w godzinach od 9 - 17
telefon: 501-533-226, 533-313-334
ubezpieczenianawoli@interia.pl

Wtorek 22
firma cateringowa
BAR MARATON
Walerego Sławka 10
(przy zajezdni MPK i ZIS)
Obiady na miejscu i na wynos, Catering
12 265 01 89
883 311 600
Napisz do nas
Wysyłamy cotygodniowe menu – prześlij e-mail:
newsletter@wtorek22.pl
www.barmaraton.pl
zamów online

ŚWIAT DZIECKA
SPRZEDAŻ KOMISOWA ARTYKUŁÓW DLA DZIECI I MAM
UBRANIA - BUTY - ZABAWKI
WÓZKI - ŁÓŻECZKA
Wszystko czego potrzebujesz dla siebie i swojego dziecka
Godziny Otwarcia:
pn-pt 09:30 - 17:00
sob 10:00 - 14:00
tel.660 794 297
Kraków, ul.Łużycka 55 - PAWILON HANDLOWY

laventeli
kwiaciarnia
ul. Walerego Sławka 16C
godziny otwarcia
poniedziałek 12.00 - 18.30
wtorek - piątek 8.30 - 18.30
sobota 8.30 - 16.30
niedziela 10.00 - 15.00
laventeli.pl
facebook.com/kwiaciarnialaventeli

– Tutaj jest co czytać!...
TWOJA SKUTECZNA REKLAMA
wiadomosci.krakow@wp.pl
504 853 960

Ogłoszenia drobne

e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl

- Firma sprzątająca przyjmie na stałe do pracy przy ul. Łużyckiej – 733 982 333
- Sprzedam łóżka metalowe, karnisze drewniane, szafę ubraniową dwu-drzwiową z szufladą – 698 040 139
- Sprzedam ANTYKI: DWA KREDENSY POKOJOWE SYPIALNIE, podwójne łóżka, nakastliki, toaletka, szafa czte-rodrzwiowa – 698 040 139
- Fiata Seicento, kupię – 662 082 002

TRZYMAMY POZIOM OD PONAD XX LAT!
Przyłącz się do nas!
REKLAMA W „WIADOMOŚCIACH"
e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl
Bieżanów, Bieżanów Nowy, Kozłówek, Kurdwanów, Łagiewniki, os. Cegielniana, Piaski Nowe i Wielkie, Prokocim, Prokocim Nowy, Rżąka, Swoszowice, Wola Duchacka Wschód i Zachód
504 853 960

POLSKIE STOWARZYSZENIE OBROŃCÓW ŻYCIA CZŁOWIEKA

Każdy człowiek ma prawo do życia!
Każde poczęte dziecko także!

Każde poczęte dziecko ma prawo do życia! Bez żadnego wyjątku!

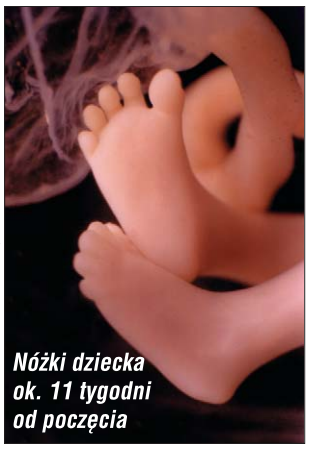

fot. A. Zachwieja

Nóżki dziecka ok. 11 tygodni od poczęcia

Dziecko ok. 8 tygodni od poczęcia

W oparciu o fakt naukowy, iż człowiekiem jest się od poczęcia i logicznie wynikające z tego faktu stwierdzenie, że aborcja jest zabójstwem człowieka, można podważyć wszystkie argumenty za tzw. przerywaniem ciąży.

Kobieta ma prawo do wolności w decydowaniu o swym losie.

Tak, należy uznać wolność decyzji każdego człowieka, ale trzeba z całą mocą przypomnieć, że nie ma wolności bez odpowiedzialności i respektowania praw innych. Wolność każdego człowieka jest ograniczona prawem innego człowieka: kobieta ma prawo do wolności, ale poczęte dziecko, jak każdy człowiek, ma prawo do życia. Nie można się zgodzić na udzielenie nawet matce „wolności" zabijania jej własnych dzieci.

Kobieta ma prawo do własnego ciała?

Nie urodzone dziecko nigdy nie jest częścią organizmu matki (matka i dziecko posiadają różne struktury genetyczne, często także i inne grupy krwi). Dziecko poczęte jest nową, odrębną istotą ludzką, nie narodzonym jeszcze potomkiem tej kobiety, a matka nie ma żadnego prawa decydować o pozbawieniu życia swego dziecka na jakimkolwiek etapie jego rozwoju. Jak niedorzeczny jest to slogan – narzucany przez media w okresie PRL-u, a ostatnio także przez środowiska lewicowe i feministyczne – może się każdy naocznie przekonać, obserwując na USG nienarodzone dziecko. Czy normalna kobieta może mieć: dwie głowy, cztery ręce, cztery nogi?

Nie można zmuszać kobiety do macierzyństwa.

Jest to całkowicie słuszne stwierdzenie, ale zwolennicy bezkarności zabijania zupełnie błędnie wykorzystują je w swojej propagandzie przeciw ustawie z 7 stycznia 1993 roku, która zawiera zakaz zabijania poczętych dzieci, a nie nakaz macierzyństwa. Życie dziecka rozpoczyna się w momencie poczęcia – w tym samym momencie kobieta staje się matką i rozpoczyna się jej macierzyństwo. Ustawa ma chronić życie poczętego już dziecka, a więc także chronić jedynie kontynuację rozpoczętego już wcześniej macierzyństwa. **Kobieta – matka poczętego dziecka – staje jedynie przed decyzją, czy kontynuować swe macierzyństwo czy je przerwać; wyrażając to inaczej, staje przed dylematem: czy być matką żyjącego, urodzonego dziecka, czy też matką zabitego dziecka.**

Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka (*organizacja pożytku publicznego* **KRS 0000140437**), kierowane przez dr. inż. Antoniego Ziębę, od 1999 roku prowadzi szeroką działalność w obronie życia dzieci nienarodzonych. Poprzez społeczne akcje edukacyjne uczy szacunku do życia każdego człowieka od poczęcia do naturalnej śmierci. Stowarzyszenie angażuje się także w działalność charytatywną na rzecz m.in. samotnych matek oraz rodzin wychowujących dzieci dotknięte niepełnosprawnością.

Działalność Stowarzyszenia pobłogosławiona została między innymi przez ks.kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski i ks. kard. Stanisława Dziwisza, Metropolitę Krakowskiego.

Prosimy o dary serca. Dary można wpłacać na rachunek bankowy: Bank Pekao SA **93 1240 4650 1111 0000 5150 8401** lub przez internet pod adresem: **www.pro-life.pl/dary_serca**

REKLAMA

Ustawa chroniąca życie poczętych dzieci (z 7 stycznia 1993 r.) dopuszcza dokonanie aborcji w trzech tzw. wyjątkowych sytuacjach:

1. **Ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej,**
2. **Badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu,**
3. **Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego.**

Ad 1. Nie można zgodzić się na uzyskanie ewentualnej poprawy zdrowia jednego człowieka **kosztem śmierci innego człowieka**... Zdrowie człowieka jest wartością, ale życie człowieka – także nienarodzonego – jest nieporównywalnie wyższą. W żadnym wypadku nie można poświęcić życia jednego człowieka dla poprawy zdrowia drugiego człowieka. W projektach wzmocnienia ochrony życia poczętych dzieci nie przewiduje się likwidacji wyjątku „życie kontra życie". Ta bardzo rzadko występująca sytuacja podlega tzw. kontratypowi art. 26 § 2 Kodeksu karnego („stan wyższej konieczności") i obrońcy życia nie zamierzają eliminować tego prawa.

Ad 2. Nie może poważna choroba czy niepełnosprawność nienarodzonego człowieka stanowić „podstawy" prawnej do jego zabicia…

Ad 3. Jakże niesprawiedliwy i irracjonalny jest ten zapis. Poczęte dziecko może zostać zabite „tylko" dlatego, że ojciec jest **podejrzany** o przestępstwo, np. gwałt. Absolutnie niewinne nienarodzone dziecko ma być skazane na karę śmierci – aborcję, a ojciec dziecka, gdy faktycznie popełnił przestępstwo, wyrokiem sądu zostanie skazany na karę kilku lat więzienia? **Dodajmy, że według rządowych statystyk w ostatnich 5 latach skorzystano w Polsce z tego „wyjątku" sześć razy!** „Badania przeprowadzone przez Elliot Intitute (USA)wykazały, że **70% ofiar gwałtu wybiera urodzenie dziecka zamiast aborcji** (nawet, gdy jest łatwo dostępna). Żadna z kobiet, które zdecydowały się na urodzenie dziecka, nie żałowała tej decyzji. Z kolei **78% kobiet, które dokonały aborcji uważa, że było to złe rozwiązanie**. Podobne są wyniki badań dr Sandry Makhorn (badania te opisane są w książce pod redakcją Mall D., Watts W. F.: „The Psychological Aspects of Abortion") – **75 do 80% ofiar gwałtu nie wybiera aborcji**, lecz decyduje się na urodzenie dziecka w ten sposób poczętego" („Głos dla Życia", nr 2/2016).

Polska Federacja Ruchów Obrony Życia postuluje wprowadzenie pełnego dla **każdego poczętego dziecka** prawa do życia i oczywiście zachowanie obowiązującej dzisiaj klauzuli **niekaralności kobiet**, które dopuściły się aborcji swego dziecka. Liczne skutki psychiczne i fizyczne czynią kobietę drugą ofiarą aborcji.

Świadectwo: „W swojej pracy terapeutycznej dane mi było spotkać kobietę, która jako młoda dziewczyna, panna, została brutalnie zgwałcona. Obwiniała za to siebie, chociaż obiektywnie nie było w tym żadnej jej winy. Nie powiedziała o tym nikomu… W samotności przeżywała dramat pogwałcenia godności. Obawiała się najbardziej tego, że może być w ciąży. Jej obawy się potwierdziły. Znowu dramat: co powiedzą rodzice, na pewno ją odrzucą, jakie będzie jej życie? Nie zdecydowała się na aborcję ze względów religijnych, ale miała nadzieję, że nie donosi ciąży. Urodziła córeczkę. **Chciała stworzyć „prawdziwą, pełną rodzinę" dla swej córki, córki coraz bardziej akceptowanej i kochanej.** Związała się z mężczyzną, zaszła w ciążę – nieplanowaną. Ojciec poczętego dziecka widział tylko jedno rozwiązanie: aborcję. Ona zgodziła się na zabieg. Po kilku miesiącach mężczyzna opuścił ją i córeczkę. Nasiliły się jej problemy: depresja, myśli samobójcze, alienacja. W trakcie terapii w psychodramatycznej konfrontacji ze sprawcą gwałtu ona, ku zaskoczeniu wszystkich, podziękowała jemu za to, że „dał" jej dziecko, że dał Kogoś – Kogo może kochać i kto ją prawdziwie kocha. O wiele trudniej było jej poradzić sobie z aborcją, której dokonała".

Maria Jakimiuk, psycholog

Złóż podpis pod apelem do parlamentarzystów: www.kochamykazdedziecko.pl

Pamiątki syna żołnierza niezłomnego

Żołnierze Wyklęci czy Żołnierze Niezłomni.

W wielu środowiskach toczy się spór, jak nazywać żołnierzy wywodzących się z organizacji bojowych takich jak Armia Krajowa, Narodowe Siły Zbrojne czy Związek Walki Zbrojnej, którzy w latach końca II wojny światowej i po jej zakończeniu, toczyli w Polsce walkę o odzyskanie prawdziwej niepodległości i wyzwolenie kraju spod sowieckiej okupacji. Walkę, która trwała aż do połowy lat pięćdziesiątych ub. wieku. Walkę krwawą, nierówną z przeważającymi siłami komunistycznego aparatu władzy, wspieranymi przez sowieckie wojsko i NKWD.

Żołnierze Wyklęci – tak, ponieważ w czasach prowadzenia przez nich walki, jak i potem w oficjalnych przekazach historycznych, przedstawiani byli jako bandyci mordujący przedstawicieli Państwa Polskiego oraz rabujący ludność miejscową zamieszkującą tereny, na których prowadzili działalność zbrojną. Byli wyklęci przez władzę ponad 45 lat, a i teraz są tacy, którzy nadal tak ich nazywają.

Żołnierze Niezłomni – to określenie pasuje do nich najbardziej. Byli bowiem zdecydowani i pełni wiary w zwycięstwo. W swym dążeniu do pokonania i wyeliminowania z Polski komunistycznych i sowieckich władz byli gotowi oddać życie i jedynym ich priorytetem, na który składali przysięgę był: Bóg Honor i Ojczyzna. Ze skrajnym poświęceniem toczyli nierówną walkę, licząc na wsparcie z Zachodu, które jednak nigdy nie nadeszło. I wierzyli, że przyjdzie taki czas, kiedy ich walka nie pójdzie na marne. Byli po prostu w swych dążeniach i walce niezłomni.

W kwietniu tego roku, a dokładnie 24 kwietnia, odbył się pierwszy w pełni państwowy, uroczysty pochówek szczątków doczesnych majora Zygmunta Szendzielarza ps. „Łupaszko" lub „Łupaszka", awansowanego w dniu pogrzebu do stopnia pułkownika, jednego z najdłużej walczących, legendarnego dowódcy zbrojnego podziemia w Polsce. Długo trzeba było na to czekać, ale spełniło się chyba marzenie jego, jak i jemu podobnych bojowników o wolną Polskę.

O jednym z jego podkomendnych chciałbym tu wspomnieć. Piszę o nim dlatego, że losy jego rodziny wplotły się w nasze współczesne dzieje Podgórza Duchackiego. Tutaj bowiem w 1946 r. osiadła rodzina **BOLESŁAWA BŁAŻEWICZA**, bo to on i jego brat byli podkomendnymi „Łupaszki", jak również jednymi z twórców oddziałów Armii Krajowej na ziemi wileńskiej.

Plutonowy Bolesław Błażewicz ps. „Budzik"

Po jego śmierci, żona wraz z dwójką dzieci, jako repatrianci z Wileńszczyzny przybyli do Krakowa, gdzie mieszkała jej matka. Los, a właściwie władze miasta

osiedliły ich na Woli Duchackiej, gdzie syn Edward Błażewicz mieszka do chwili obecnej.

Powróćmy jednak do przeszłości. Jest rok 1941. Porucznik Antoni Burzyński ps. „Kmicic" ucieka z Wilna przed litewską Saugumą. Zaczyna tworzyć terenową organizacje konspiracyjną. Kadłubowy batalion tej sieci był utworzony jeszcze w czasie, gdy na tych terenach panowała okupacja sowiecka. Organizacja ta miała szereg odgałęzień. W Kobylniku, miejscowości zamieszkałej przez Błażewiczów to oni wraz z paroma jeszcze mieszkańcami tworzyli grupę gotową do działalności bojowej. Zbierali i składowali broń i amunicję porzuconą przez Rosjan, organizowali struktury. Przygotowywali się do regularnej działalności partyzanckiej. Trzeba dodać, że rodzina Błażewiczów pochodziła z Jałty. Jednak po wybuchu rewolucji bolszewickiej wyjechali z Jałty i osiedli się w Kobylnikach.

W styczniu 1943 r. po spotkaniu por. Burzyńskiego z innymi szefami grup terenowych postanowiono utworzyć oddział, na co uzyskano zgodę dowództwa Okręgu Wilno Armii Krajowej. Po krótkim okresie działalności, dowództwo oddziału podstępnie zostało rozbrojone i aresztowane przez sowiecką partyzantkę, a dowódca por. Burzyński został zamordowany. Część ludzi wcielono do oddziałów sowieckich, a grupę 50 żołnierzy rozstrzelano.

W tej sytuacji dowództwo oddziału przejął za zgodą dowództwa AK Wilno mjr Zygmunt Szendzielarz. Niedługo powstała V Brygada Wileńska AK zwana Brygadą Śmierci. W jej oddziałach walczyli bracia Bolesław i Władysław Błażewiczowie.

Zginął w walce

Jest dzień 31 stycznia 1944 r. We wsi Worziany, w domu gospodarza Michała Tubisa zebrali się wszyscy dowódcy V Brygady. Po zakończeniu narady postanowiono zjeść wspólny obiad. Pod koniec posiłku na skraju wsi rozległy się pojedyncze strzały. Do wsi wjeżdżał liczny oddział niemiecki, rozpoczęła się regularna bitwa, która trwała parę godzin. Siły partyzanckie rozproszone we wsiach okolicznych zaatakowały Niemców z paru stron i ponieśli oni sromotną porażkę, zostawiając na placu boju 37 poległych i ponad 150 rannych. W bitwie tej poległo 18 partyzantów, w tym Bolesław Błażewicz ps. „Budzik".

Syn Edward po kilkudziesięciu latach poszukiwał miejsca pochówku ojca. Okazało się, że opodal wsi jest mały zaniedbany plac z mogiłami poległych partyzantów. Pytał o ojca człowieka sprawującego pieczę nad tym miejscem. Ten wskazał mu dwie mogiły, gdzie prawdopodobnie leżał Bolesław Błażewicz, ale dopiero w 1995 r. staraniem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa cmentarz został odnowiony i poświęcony, a ojciec Edwarda Błażewicza spoczął pod krzyżem w mogile ze swoim nazwiskiem.

Krzysztof Janik
Fot. z arch. E. Błażewicza

__1.__ Bolesław Błażewicz „Budzik", „Foto Czarny", Kraków, ul. Kalwaryjska; __2.__ Jan Błażewicz - ojciec Władysława i Bolesława - dostarczał furmanką prowiant do oddziałów; __3.__ Reprodukcja zdjęcia otrzymanego od Lidii Eberle - Lwow ps. „Lala" z jej osobistego archiwum. Zdjęcie z listopada 1943 r., reprodukcja luty 1994 r. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie (siedzą?) od lewej Henryk Mackiewicz ps. „Dzięcioł" (poległ razem z „Budzikiem"), drugi N.N. Stoją od lewej: ps. „Lala" - sanitariuszka, Beynar Wacław ps. „Orszak" - kronikarz - łącznik, Eleonora Matera ps. „Kicia" - sanitariuszka, podch. Bolesław Błażewicz ps. „Budzik". Zdjęcie z Jasienia, Żukojnie lub Niestaniszki; __4.__ Maria Soja (Krakowianka) i Bolesław Błażewicz (Kobylnik), „Foto Woźniak", Kraków 1938; __5.__ Borys Lwow (brat Lidii Lwow - Eberle - bliskiej „Łupaszce") przy krzyżu mogiły plut. – podch. Bolesława Błażewicza ps. „Budzik". Zdjęcie z 10.06.1995 r. z cmentarza partyzanckiego żołnierzy V Brygady Śmierci - „Łupaszka" po odrestaurowaniu i po oficjalnym poświęceniu go przez Ks. Kanonika, partyzanta, Czesława Wierzbickiego ps. „Kula", mieszkańca m. Tuchola; __6.__ Władysław Błażewicz „Świt".

REKLAMA

XV Liceum Ogólnokształcące
im. Marii Skłodowskiej - Curie

Kraków, Al. Dygasińskiego 15
tel. i fax. 12 658 17 15
www.xvlo.pl, e-mail: sekretariat@xvlo.pl

WYCHOWUJEMY TRADYCYJNIE, KSZTAŁCIMY NOWOCZEŚNIE!

SZKOŁA MA:
- kompleks boisk sportowych „Orlik",
- nowoczesną salę gimnastyczną i strzelnicę sportową,
- salę teatralną,
- czytelnię multimedialną i bogatą bibliotekę,
- pracownie przedmiotowe wyposażone w sprzęt audiowizualny

- CZYLI BARDZO DOBRE WARUNKI DO NAUKI I ROZWIJANIA ZAINTERESOWAŃ.

NASZE ATUTY:
- klasa we współpracy z Welcome Airport Services, firmą działającą na lotnisku Kraków – Balice,
- przyjazna atmosfera, lekcje w godz. 8:00 – 15:00,
- projekty edukacyjne (także unijne),
- wymiany międzynarodowe (Londyn, Niemcy, Włochy) i obozy naukowe w Polsce,
- współpraca z uczelniami wyższymi (udział w prelekcjach, wykładach, zajęciach laboratoryjnych),
- aktywna działalność samorządu uczniowskiego,
- doświadczeni, skuteczni i otwarci nauczyciele,

WYSOKA ZDAWALNOŚĆ EGZAMINU MATURALNEGO.

NASZA OFERTA EDUKACYJNA

Klasa Przedmioty rozszerzone	Patronat, współpraca
A j. polski, historia, j. angielski	Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
B matematyka i geografia lub biologia i geografia, j. angielski	AGH; Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie
C biologia i chemia, j. angielski	Uniwersytet Rolniczy im. Hugona Kołłątaja w Krakowie
D Geografia i WOS, j. angielski	welcome airport services
E historia i WOS, j. angielski	Sąd Okręgowy w Krakowie

Drugi język obcy do wyboru: niemiecki, francuski, hiszpański, włoski

11 CZERWCA 2016 w godz. 10.30 - 13.00
IV BIEG PO ZDROWIE
I ZIELONY PIKNIK Z RADĄ DZIELNICY XII

GIMNAZJALISTO! PRZYJDŹ, ZOBACZ, ZOSTAŃ!

PRZED SCHABOWYM OWOCOWA ROLADA

Rolada biszkoptowa z owocami

biszkopt: 1/2 szklanki cukru, 3/4 szklanki mąki, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 4 jaja, szczypta soli, 4 łyżki gorącej wody

krem truskawkowy: 250 g truskawek, 1 galaretka truskawkowa, 3 łyżki cukru, 1 kubełek naturalnego serka śmietankowego „Puszysty"

dodatkowo: cukier puder, bita śmietana, owoce do dekoracji

Żółtka utrzeć z cukrem na puch dodając po łyżce gorącej wody. Osobno ubić ze szczyptą soli pianę z białek. Cały czas ubijając dodawać masę żółtkową, na koniec dosypywać małymi porcjami mąkę przesianą z proszkiem do pieczenia.

Dużą blachę 30 x 30 cm wyłożyć papierem do pieczenia, który wysmarować pędzelkiem maczanym w oleju lub rozpuszczonej margarynie.

Równomiernie rozłożyć na nim ciasto. Piec ok. 15 min. w temp. 160 – 180 C.

Upieczony biszkopt wyjąć z piekarnika i bardzo szybko położyć na nim ściereczkę posypaną cukrem pudrem. Odwrócić blaszkę do góry dnem, zdjąć papier i szybko zwinąć ciasto w rulon. Pozostawić do wystygnięcia.

Truskawki zmiksować. Powstały mus zagotować z cukrem. Do gorącego musu wsypać galaretkę i dokładnie wymieszać. Wystudzić.

Serek śmietankowy rozmieszać dodając trochę chłodnego musu, a następnie połączyć z jego resztą.

Wystudzony biszkopt rozwinąć i wysmarować kremem. Do środka można włożyć również owoce (truskawki, maliny, poziomki).

Zwinąć ciasto w roladę, ułożyć na długim półmisku, posypać cukrem pudrem.

Udekorować wedle fantazji, np. bitą śmietaną i owocami.

Kotlety schabowe z ziołowym farszem

Składniki: 500 – 600 g schabu bez kości (6 kotletów), świeże zioła: rozmaryn, oregano, bazylia, pietruszka, szczypiorek; 100 g serka topionego, sól, pieprz, oliwa aromatyzowana rozmarynem

Dodatkowo: pergamin albo papier do pieczenia

Schab pokroić na kolety, ponacinać białą część tłuszczu. Rozbić mięso na cienkie plastry. Posypać solą i pieprzem.

Z ziół oberwać listki i poszatkować. Wymieszać z serkiem topionym. Doprawić solą i pieprzem. Takim farszem wysmarować z jednej strony kotlety i złożyć je na pół dociskając obie części do siebie.

Z pergaminu wyciąć kawałki papieru, które posłużą jako ochronna sakiewka podczas pieczenia. Na papierze ułożyć wysmarowane z zewnątrz oliwą kotlety.

Piec na patelni o grubym dnie.

Podawać z młodymi ziemniaczkami z wody posypanymi rozmarynem i sezonową surówką np. na bazie zielonej sałaty.

Po przepis na oliwę aromatyzowaną rozmarynem zapraszam na bloga: apetytnaogrod.blog.onet.pl

IZABELA CZOSNYKA

Od redaktora

Trzy grosze

ZABAWA W BUDŻET. *Tematem przewodnim tegorocznego Dnia Otwartego Magistratu miał być budżet obywatelski, który to temat nie był widoczny... bo w praktyce go nie ma. To co wygrało w poprzednich latach, w sporej ilości nadal czeka na realizację. Bo takie są uświęcone urzędnicze procedury, które psują każdą „zabawę". W dodatku wprowadzono system głosowania tylko przez internet, co zauważyły i zgłosiły Prezydentowi władze Dzielnicy XI jako pozbawienie praw obywatelskich tych mieszkańców Krakowa, którzy mogliby zagłosować w dotychczasowy sposób, czyli wybierając projekt na liście. Znikomy udział mieszkańców w budżecie obywatelskim będzie zapewne jeszcze niższy. Ale czy Prezydent zauważy problem, czy jego biuro prawne zdąży zareagować jeszcze w tym roku, czy poprą wniosek inne dzielnice (wpatrzone jak w obrazki w swoich liderów partyjnych)? – wątpię. Mam od początku sceptyczny stosunek do tego niewspółmiernie kosztownego projektu rodem z propagandy komunistycznej: „władza w ręce ludu, taki fajny festyn, powalczcie o okruchy z samorządowego stołu, miejcie radochę". No i ten aspekt wychowawczy: władza chce edukować społeczeństwo, aby się stało obywatelskie, gdy najpierw sama powinna się tej obywatelskości nauczyć, a nie jest to łatwe przy zawłaszczeniu samorządów przez centralne i lokalne partyjniactwo.*

TEGO NIE LUBIĘ. *Znacie takie osoby, którym już na wejściu nic się nie podoba? Oceniają nas, że to nie tak trzeba było zrobić, że to nieładne, że źle ustawione, że można było inaczej, szybciej i lepiej. To także ci, którym w Polsce nic się nie podoba, bo trzeba zrobić to i to, tak i tak. Mówią o Polsce „ten kraj". Gdzie indziej jest lepiej, mają tam inaczej i więcej. Lepiej i więcej wszystkiego. Nie da się tego już słuchać! A przecież to samo nasi od wieków robili na emigracji. Z tego wiecznego nielubienia, niezadowolenia... bili się „za wolność waszą i naszą", odkrywali wielkie rzeczy, pisali, malowali, komponowali wielkie dzieła. Może jest na to rada? Jedźcie w wielki świat, pracą i talentem zdobywajcie tam fortuny i sławę, zdobywajcie też wpływy i władzę. To wszystko róbcie dla „tego kraju", wpadajcie tu na chwilę, nacieszcie się wszystkim co mamy. Dzięki wam będziemy mieli jeszcze więcej i lepiej.*

KOSZENIE. *Jak może pamiętacie, mam ukraińską kosiarkę, która zaczęła swój sezon od mojej przypadkowej, rozpaczliwej komendy „Gawarit Maskwa". Teraz komendy nie potrzebuje, ale pozostaje jej ogłuszające, „wojenne" wycie. Z tego powodu nie usłyszałem wołania mojej żony: – Pozarzynali się wszyscy! nie ma już władzy! nie ma opozycji! nie ma żadnej partii... – Co Ty mówisz, jak to możliwe?! – popatrzyłem w telewizor i widzę jak na obrazie Matejki, nie Matejki, a Dudy-Gracza, polskie heroikomiczne twarze. Zastygłe w potwornych grymasach, rzucające się sobie do nabrzmiałych gardeł, łby równo wygolone, oczy wyłupiaste, puste, bez wyrazu. Postacie bez myśli, trwające w jakimś tańcu: chocholim czy śmierci? „Koszmar" – myślę sobie. I tu się ocknąłem. Różne myśli przychodzą do głowy przy takiej kosiarce.*

TAKI SEN. *Ile to przodujące, pomnikowe drzewo widziało! ile wie! ile może? Przyśniło mi się w parku, że te potężne drzewa podniosły swoje korzenie i jak ośmiornice ruszyły do walki. Poszły pod biura urzędników i inwestorów, powybijały szyby, zajrzały na biurka, gałęziami pozrzucały druki i pieczątki. A na koniec cienkimi witkami pochłostały kogo trzeba po bladych, trzęsących się łydkach. Pisku i wrzasku było co niemiara (na jawie siedziałem przy piaskownicy)... Mocno postraszyły, zdemolowały uświęcone Procedury, wezwano wszelakie straże – wywiązała się walka...*

Porąbane i powiązane drzewa wywieziono do miejskiej kompostowni. W ich miejsce – między nowymi blokami – w obecności władz i dziatwy zasadzono młode drzewka, były przemówienia, recytacje, brawa, kamery i mikrofony. Tylko starych drzew przy tym nie było...

Tekst i fot.
JAROSŁAW KAJDAŃSKI

LASEROWE WYBIELANIE ZĘBÓW W GABINECIE DENTAMAX:

Laserowe wybielanie zębów jest obecnie najskuteczniejszym sposobem walki z przebarwieniami na naszych zębach. Rewelacyjne efekty, które uzyskujemy po krótkim zabiegu są zauważalne praktycznie natychmiast i utrzymują się na zębach przez okres około 2 lat. Należy jednak pamiętać, że aby nasze zęby stale posiadały biały kolor musimy stosować się do odpowiedniej diety, wolnej od szkodliwych związków cukrów oraz unikać popularnych nałogów np. palenia papierosów i spożywania nadmiernej ilości napojów koloryzujących, mogących przebarwić nasze zęby. Po zabiegu zaleca się stosowanie past wybielających.

Zabieg wybielania trwa około 45-60 minut.

Metoda ta znacząco różni się od wybielania lampą Beyond lub wybielania nakładkowego.

W takim razie zapytacie Państwo:

„Czym konkretnie różni się laserowe wybielanie zębów od pozostałych metod?".

Otóż w laserowym wybielaniu bardzo znaczącą rolę spełniają 2 podstawowe substytuty:

- wiązka zimnego światła (laserowa), która wnika w szkliwo i zębinę,

- specjalistyczny preparat wybielający,

Wiązka lasera wchodzi w reakcję z specjalnym preparatem wybielającym, który zostaje nałożony na zęby Pacjenta. W czasie gdy laser naświetla nasze zęby, w preparacie, który wcześniej nałożyliśmy - zostają aktywowane związki utleniające, które niszczą powstałe na przestrzeni lat przebarwienia i przywracają naturalną biel naszych zębów. Co ważne, należy nadmienić, że zabieg jest całkowicie bezpieczny, szybki i komfortowy dla naszego Pacjenta. Zdecydowana większość Pacjentów poleca stosowanie zabiegu wybielania laserowego niż innych metod wybielania dostępnych na rynku.

Zabieg Laserowe wybielanie zębów - 680 złotych!

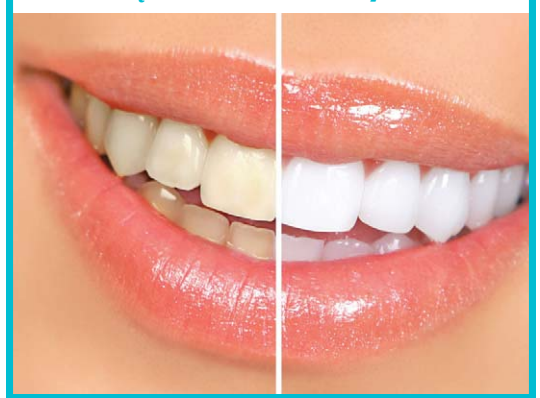

Po więcej informacji zapraszamy na naszą stronę internetową www.dentamax.com.pl

ul. Nowosądecka 46, Kraków
Recepcja: 883 699 007, (12) 307 05 97
Godziny otwarcia:
od poniedziałku do piątku: 8 - 22 sobota: 9 - 15

REKLAMA

„WIADOMOŚCI": **30-693 Kraków, ul. Urwana 10 m 2, tel. kom. 504 853 960, e-mail: wiadomosci.krakow@wp.pl, www.wiadomoscipodgorze.pl**
Redaktor naczelny: Jarosław Kajdański. **Stali współpracownicy:** Barbara Bączek, Elżbieta Ćwik, Izabela Czosnyka, Krzysztof Duliński, Maria Fortuna-Sudor, Krzysztof Janik.
Redaktor techniczny: Jarosław Jagła, Wojciech Jelonek. **Wydawca:** „ARGO". **Druk:** LEYKO, Kraków, ul. Romanowicza 11, tel. 12 656 44 87. **Nakład:** 9 000 egz. bezpłatnych.
Redakcja zastrzega sobie wszystkie przysługujące jej prawa, w tym do skracania tekstów i zmiany ich tytułów oraz nieponoszenia odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. PL ISSN 1507-6105